

# Anna Fidelus

---

## Program formacyjny dla świetlic przy parafialnych

---

Studia nad Rodziną 7/1 (12), 163-169

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna FIDELUS

## **PROGRAM FORMACYJNY DLA ŚWIETLIC PRZYPARAFIALNYCH**

Przełomowe wydarzenia w naszym kraju zwane potocznie transformacją ustrojową, jak każdy przełom rozbudziły nowe aspiracje, potrzeby i nadzieje społeczne. Po upadku realnego socjalizmu pojawiły się nadzieje nie tylko na lepsze życie, zbiorowy awans ekonomiczny, ale także na życie w uładowanym, sprawiedliwym i przyjaznym państwie, państwie powszechnej pomysłowości. Po kilkunastu latach transformacji można dokonać pierwszych podsumowań i ocen. Transformacja przyniosła sukces nielicznym, gorycz porażek – wielu oraz powszechne rozczarowanie porządkiem społecznym, jaki zapanował w kraju po odzyskaniu pełnej, politycznej suwerenności.

W czasie przeobrażeń systemowych najlepiej poczuła się klasa polityczna i grupy interesów, których istotą społecznego i zawodowego działania był wyćwiczony i utrwalony oportunizm oraz strategia egoistycznego przetrwania. Grupy te wsparte wiedzą i umiejętnościami służb specjalnych zawładnęły nie tylko kluczowymi ośrodkami decyzji politycznych i gospodarczych, ale same stworzyły bądź przyzwoliły na stworzenie skorumpowanego państwa, nieudolnego aparatu ścigania, wadliwego i nieudolnego prawa i aparatu sądowego, a także ubogiego i niewydolnego systemu opieki społecznej.

Polska, wbrew nadziejom, nie tylko nie stała się krajem sprawiedliwości społecznej, lecz odwrotnie, konsekwentnie tworzy system prymitywnego, drapieżnego kapitalizmu, któremu inspiracje dały lansowane na początku lat dziewięćdziesiątych dwie kontrowersyjne tezy: „wszystko, co nie jest zabronione, jest dozwolone” oraz „bogacenie się jest cnotą”. Te postawy zawoocowały kryminalnymi praktykami gospodarczymi, niespotykanym w Europie rozwarstwieniem społecznym i wyobcowaniem klasy politycznej ze społeczeństwa. Stworzono enklawy biedy i upośledzenia niegodne nowoczesnego państwa XXI wieku. Ze strony rządu nie podejmuje się działań celem wprowadzenia w życie ustaleń Deklaracji Filadelfijskiej, która jest rozwiniętą definicją idei sprawiedliwości społecznej. Wręcz przeciwnie – krzykliwa i arogancka propaganda obrońców nowego ładu ekonomicznego próbuje uzasadnić biedę i bezrobocie licznymi i groteskowe rozmiary bogacenia się nielicznych – globalnymi prawami ekonomii, normami zwykłego rozwoju społecznego. Na tle tej pseudonormalności rozwoju i global-

nych praw ekonomii pojawia się postać dziecka. Dziecka będącego bezpośrednim uczestnikiem dokonujących się zmian, a jednocześnie ofiarą bezdusznych, mechanicznych działań społecznych. W procesie transformacji przyzwyczailiśmy się, że nie musimy wychowywać młodego pokolenia. Nie ma dialogu, nie ma kontroli społecznej. Dorośli zrzucili z siebie ten obowiązek. Dzieci i młodzież robią to, co uważają za słuszne. A co uznają za słuszne, jest często kwestią przypadku. Jaka jest więc sytuacja współczesnego dziecka? Wśród złożoności różnorodnych czynników warunkujących tę sytuację, objawia nam się obraz:

- dziecka, któremu nowe regulacje prawne wymuszone doraźnymi koniecznościami budżetowymi skróciły okres macierzyńskiego;

- dziecka, któremu na początku okresu transformacji zabrano ze szkoły pielęgniarkę, dentystę, lekarza, przez co zaniedbania higieniczne, próchnica zębów, wadliwa postawa nie są już korygowane;

- dziecka, któremu w okresie transformacji zlikwidowano ponad 5 tysięcy przedszkoli, obniżając wskaźnik opieki przedszkolnej do kompromitującego poziomu, i zlikwidowano ponad 2,5 tysiąca małych „nieekonomicznych” szkół wiejskich, zmuszając małe dzieci do uciążliwych, męczących dojazdów do szkół rzekomo lepiej wyposażonych;

- dziecka, któremu urynkowano „usługi edukacyjne” typu rytmika, nauka języków obcych, kółka zainteresowań, w wyniku czego część ubogiej młodzieży straciła swoje rozwojowe szanse, a część w poszukiwaniu zajęcia – trafiła na ulicę;

- dziecka, którego rodziców, byłych pracowników państwowych gospodarstw rolnych, w zapędzie ekonomizowania rzeczywistości gospodarczej zepchnięto na margines społecznej egzystencji, a dzieci skazano na powielanie tragicznego losu wykluczenia;

- dziecka rodziny wielodzietnej i bezrobotnej, która żyje w warunkach trwałego ubóstwa i nie jest w stanie samodzielnie stworzyć swoim dzieciom równych i pełnych szans rozwojowych;

- dziecka opuszczonego, osieroconego, zaniedbanego, dziecka ulicy – fenomenu wychowawczego „realnego kapitalizmu”, którym próbuje się opiekować zorganizowany front ludzi dobrej woli i w minimalnym stopniu państwo;

- dziecka terenów pogranicza i środowisk patologicznych, wychowującego się w klimacie bezprawia, które samo bierze udział w działaniach przestępczych, dziecka, którym interesuje się wyłącznie policja.

To nie jedyne obrazy dzieci wyłaniające się z naszej rzeczywistości, nie wszystkie sytuacje i role, w jakich obsadza dziecko nasz postmodernistyczny świat. Jest ich o wiele więcej, poszczególne dzieci odgrywają jednocze-

śnie nie jedną, lecz wiele ról. Kto powinien pomóc dzieciom i umieścić je w innych rolach? Kto przyczyni się do szczęśliwego przeżycia dzieciństwa? Dzieciństwo to manifestacja mocy, siły umysłowej, gotowości do odkrywania świata i swego w nim miejsca. To w tym okresie najsilniej ujawniana jest tendencja do budowania tożsamości i umiejscowienia społecznego. Służy temu zachęcanie dzieci do działania wspólnotowego, stwarzanie sytuacji ułatwiających poznawanie zakresu własnych możliwości, preferencji na tle innych ludzi – dorosłych i rówieśników, prowokowanie do niezgody, poszukiwań i rozwiązań. Zadań tych nie jest już dziś w stanie wypełnić wyłącznie rodzina, borykająca się także z wieloma problemami egzystencjalnymi, a także często zagubiona, nieporadna, beczynna, roszczeniowo nastawiona czy wreszcie patologiczna.

W odpowiedzi na indywidualne potrzeby każdego dziecka, a także ze względu na zagrożenia stojące na drodze rozwoju każdego z nich wzrasta zainteresowanie rozwojem placówek opiekuńczo-wychowawczych. Na szczególne podkreślenie zasługuje wzrost inicjatyw lokalnych w zakresie tworzenia miejsc przyjaznych dziecku. Charakter tych placówek jest bardzo różnorodny. Ze względu na specyfikę działań zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 1 września 2000 roku wyróżniamy:

- placówki wsparcia dziennego, działające w najbliższym środowisku lokalnym dziecka, wspierające rodzinę w sprawowaniu jej podstawowych funkcji, zapewniające pomoc rodzinie i dzieciom sprawującym problemy wychowawcze, zagrożonym demoralizacją, przestępczością lub uzależnieniami, współpracujące ze szkołą, ośrodkiem pomocy społecznej i innymi instytucjami w rozwiązywaniu problemów wychowawczych;

- placówki interwencyjne, które zapewniają dziecku pozbawionemu częściowo lub całkowicie opieki rodziców, znajdującemu się w sytuacji kryzysowej: doraźną, całodobową opiekę, kształcenie dostosowane do jego wieku i możliwości rozwojowych, opiekę i wychowanie do czasu powrotu do rodziny lub umieszczenia w rodzinie zastępczej, placówce rodzinnej albo placówce socjalizacyjnej, jak również przygotowują diagnozę stanu psychofizycznego i sytuacji życiowej dziecka oraz ustalają wskazania do dalszej pracy z dzieckiem;

- placówki rodzinne, które zapewniają dzieciom częściowo lub całkowicie pozbawionym opieki rodziców całodobową opiekę i wychowanie w warunkach zbliżonych do domu rodzinnego oraz opiekę do czasu powrotu dziecka do rodziny, umieszczenia go w rodzinie adopcyjnej lub jego usamodzielnienia;

- placówki socjalizacyjne, zapewniające całodobową opiekę i wychowanie dzieciom całkowicie lub częściowo pozbawionym opieki rodzicielskiej, dla których nie znaleziono rodzinnej opieki zastępczej;

– placówki resocjalizacyjne, zapewniające dzieciom nieprzystosowanym społecznie: opiekę i wychowanie, resocjalizację i rewalidację, możliwość leczenia uzależnień, zdobycie kwalifikacji zawodowych.

Przedstawione typy placówek opiekuńczo-wychowawczych występują w formach zgodnych z przypisanymi im profilami. Istnieją również placówki, które łączą różne zakresy sprawowanej opieki oraz specyfikę działań. Takimi placówkami integrującymi różne formy opieki powinny być również świetlice przyparafialne. Świetlice te najogólniej zaliczyć można do placówek wsparcia dziennego. Jednak analizując potrzeby dziecka uwikłanego w różnorodne, wymienione wcześniej, role, przeżywającego wewnętrzne napięcia, żyjącego w świecie, którego system i hierarchia wartości nierzadko znacznie odbiegają od pożądanego i uznanego społecznie wzorca, dziecka często głodnego, nie mogącego poradzić sobie w rozmaitych sytuacjach, odczuwającego bezradność, złość, smutek, nudę wynikającą z braku pomysłu na zorganizowanie czasu wolnego, a także samotność i pustkę wokół siebie, zauważamy, że w swoich programach powinny wychodzić i wychodzą, poza ramy programowe placówki jednego rodzaju. Świetlice przyparafialne to placówki, które oferują pomoc będącą odpowiedzią na indywidualne potrzeby każdego dziecka, spełniając funkcję placówki zarazem rodzinnej, interwencyjnej, socjalizacyjnej, a także resocjalizacyjnej.

Najogólniej przedstawiając formy pracy świetlicy przyparafialnej należy wymienić:

- pomoc w kryzysach szkolnych, rodzinnych, rówieśniczych, osobistych,
- prowadzenie zajęć socjoterapeutycznych i indywidualnych programów korekcyjnych,
- pomoc w nauce,
- pomoc socjalną, dożywianie,
- organizację czasu wolnego, rozwój zainteresowań, organizację zabaw i zajęć sportowych,
- stałą pracę z rodziną dziecka,
- stałą współpracę z innymi ośrodkami wspomagającymi rozwój i opiekę nad dzieckiem, a także ze szkołą.

Placówki te obejmują opieką dzieci, wywodzące się często z rodzin wieloproblemowych, mających trudności materialne, wychowawcze, emocjonalne. Młodzież nie znajdującą dla siebie bezpiecznego, wychowawczego miejsca w rodzinnych domach znajduje je w świetlicach, gdzie w gronie serdecznych osób może spędzić ważne chwile swego dzieciństwa, zauważyć korzyści płynące z pracy i poszanowania drugiego człowieka, nauczyć się dobrej zabawy, odróżniania dobra od zła, wypełniania obowiązków, rozsądnego myślenia o swojej przyszłości.

Świetlice powinny prowadzić pracę indywidualną, grupową i pracę z rodzicami. Szczególnie istotne znaczenie ma dotarcie do indywidualnych potrzeb wychowanka. Indywidualna pomoc każdemu dziecku ma szczególną wartość. Ważne jest, żeby wszystkie dzieci odnosiły sukcesy, aby został doceniony ich wysiłek. Wówczas mogą odtworzyć drogę swojego rozwoju, mówić o przeżyciach, a to pomoże w odnalezieniu ich tożsamości. Bardzo ważne są rozmowy, które często przebiegają emocjonalnie, ale to właśnie one powinny być stałym elementem codziennej pracy indywidualnej.

Istota pracy w świetlicy powinna z jednej strony polegać na coraz szerszym kręgu oddziaływania na wychowanka i jego otoczenie – rodziców, rodzeństwo, rówieśników, z drugiej zaś na powiększaniu jego praw, co staje się realnym dowodem jego upodmiotowienia.

Istotnym problemem dla wychowawców świetlic przyparafialnych jest świadomość, że nie wszystkie dzieci, które potrzebują wsparcia opiekuńczo-wychowawczego, przychodzą do świetlicy. Wiele z nich nie chce albo wstydzi się przychodzić do placówki oferującej ciekawe formy spędzania wolnego czasu, pomoc w odrabianiu lekcji oraz gorący posiłek. Czasem odnoszą się z ironią do wszelkich ofert pomocy, a często w ogóle nie wiedzą, że takie oferty istnieją. Pozostają poza zasięgiem oddziaływania wychowawczego rodziny, praktycznie nikt się nimi nie interesuje. Przyzwyczajyli się do spędzania czasu w sposób przez nikogo niekontrolowany, najchętniej w bramach, parkach na klatkach schodowych. Są podatni na wpływ starszych kolegów, liderów grup przestępczych, a stąd już blisko do zachowań na granicy prawa. Ta postawa młodych ludzi jest ogromnym wyzwaniem dla wychowawców świetlic. To oni muszą dotrzeć do tej grupy dzieci i młodzieży, odciągnąć od środowiska, w którym na podziw zasługują kradzieże, wyłudzenie pieniędzy. Potrzebna jest osoba, która nawiąże z nimi kontakt, zaproponuje im spędzenie wolnego czasu w inny sposób, przekonana, że warto przyjść do świetlicy. Dzieci i młodzież najłatwiej jest pozyskać poprzez sport, turystykę, przygodę, rekreację i na tej bazie wprowadzać inne formy pedagogicznego oddziaływania.

Ważnym elementem pracy świetlicy jest współpraca z rodziną. Aby pomoc wychowankowi była rzeczywiście efektywna, wychowawcy powinni nawiązywać kontakty z jego rodzicami, zapraszać na zajęcia, zachęcać do pomocy przy organizowaniu imprez. Ale nie tylko, powinni także odwiedzać dom rodzinny swojego podopiecznego, opowiedzieć rodzicom o zajęciach, o tym, że ich syn czy córka dobrze obsługuje komputer, pięknie maluje, ma nowych kolegów. Nikt nie wątpi w podstawowe, wychowawcze znaczenie rodziny, ale jednocześnie mówi się o kryzysie funkcji rodziny. Wielu rodziców nie potrafi pomóc własnemu dziecku, jedyną metodę wychowawczą widzi w stosowaniu przemocy fizycznej. Tradycje upadają, rodzice są zabie-

gani, często nieobecni w domu, brak im czasu, sił i umiejętności wychowawczych, by sprostać wyzwaniom czasu i szybko zmieniającej się rzeczywistości. W obliczu wielu problemów, których nie mogą, nie chcą, bądź nie umieją rozwiązać, współczesne dzieci zamykają się w skorupie swojego dzieciństwa, ponieważ tylko to daje im poczucie bezpieczeństwa. Czują się bezradne. Warunkiem podjęcia pracy z rodziną jest jej zgoda na współpracę z wychowawcą. Rodzina musi chcieć tej pomocy, musi zrozumieć swoje możliwości i cel współpracy, wyznaczany przez stałe analizowanie sytuacji rodzinnej i wskazywanie nadrzędności „dobra dziecka”. Chcąc pomóc wychowankowi, należy pomóc całej rodzinie. Rodzina stwarza dziecku poczucie bezpieczeństwa, stając się „gniazdem rodzinnym”, w którym dziecko zawsze znajduje ciepło, opiekę oraz bezpieczne schronienie w trudnych życiowych sytuacjach. Ponadto środowisko to zapewnia dziecku warunki psychicznej równowagi, spokoju, ufności do innych ludzi, budząc w ten sposób gotowość odwzajemniania się i opieki w stosunku do innych<sup>1</sup>. Rodzice przez wiele lat są najważniejszym wzorem do naśladowania dla swoich dzieci. Dlatego bardzo ważne jest, w jakiej rodzinie wychowuje się dziecko. Współczesne rodziny, nie przygotowane do życia w zmieniającej się rzeczywistości, często nie są świadome błędów, jakie popełniają w procesie wychowania swoich dzieci. Często są to rodziny dysfunkcyjne, do których zaliczamy m. in.:

- rodziny alkoholowe,
- rodziny zdemoralizowane,
- rodziny niezaradne życiowo,
- rodziny niezgodne, nieszczęśliwe, skłócone,
- rodziny o niskim statusie materialnym,
- rodziny o niskim poziomie wykształcenia rodziców.

Dzieci przebywające w rodzinach patologicznych mają utrudniony proces socjalizacji. Należy uwrażliwić rodziców na sytuację dziecka. Niestety, w wielu rodzinach „odpowiedzialne, w pełni świadome rodzicielstwo nie jest traktowane jako podstawowy obowiązek moralny i obywatelski, a jedynie jako wyraz dobrej woli ojca i matki”<sup>2</sup>.

Świetlice przyparafialne powinny odgrywać swego rodzaju środowiskowe centrum opieki nad dzieckiem i rodziną, gdzie koncentrowałyby się formy pracy: diagnostycznej, terapeutycznej, doradczej i profilaktycznej. Jest to wyzwanie trudne, ale możliwe do realizacji. Dowodem tego są już liczne, występujące w całej Polsce, świetlice przyparafialne. Wsparciem dla ich

---

<sup>1</sup> O. Lipkowski, Dziecko społecznie niedostosowane i jego resocjalizacja, Warszawa 1971, s. 45-46.

<sup>2</sup> I. Jundziłł, Dziecko-ofiara przemocy, Warszawa 1993, s. 7.

funkcjonowania powinien być system wypracowany przez księży Jana Bosko i Orione. System, który opiera się na potrójnym kryterium, w którym wyróżnia się rozum, religię i miłość wychowawczą. Tylko bezgraniczna miłość i aprobatą wychowanka pozwala na efektywną pomoc, gdyż: „Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”.

#### **Anna Fidelus: Formation programme for parish community centers**

Parish community centers are establishments which integrate various kinds of childcare. They are in their function a family intervention, socialisation as well as resocialisation establishment. They should be a community centre of care of the children and the family where all forms of work, such forms as diagnostic, therapeutic, advisory and prophylactic could concentrate.

Generally, among forms of work at the parish community centers one should mention: assistance in school, family, equal age, personal crises; running socio-therapeutic and individual courses; help with learning social help, extra food (fight with malnutrition); organization of spare time, developing interests, organization of play time and sports events; continuous cooperation with the family, other centers assisting the growth and care of the child and also with schools. These establishments take care of children from poor families, children with educational and emotional problems. Parish community centers should base their activities on individual and group work, work with the families. Special value is contained in the individual help for every child. Cooperation with the family is also an important element of a community centre.